

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przeznaczenia miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

W ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Zwołanie sesji zwyczajnej sejmiku i senatu

Termin i forma otwarcia sesji jeszcze nie ustalone

Przebieg dnia sobotniego przedstawiał w gmachu sejmowym tak zdumiewający chaos a pewne czynniki partyjne tak mylnie i tendencyjnie przedstawiły w swojej prasie powody tego chaosu, że koła rządowe widziały się spowodowane wyjaśnić szczegółowo, dlaczego i z czyjego powodu do otwarcia sesji w październiku nie doszło dlaczego dopiero w niedzielę w nocy mógł być ogłoszony dekret zwołaniu sejmiku bez ogłoszenia daty otwarcia.

Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sejmiku i senatu brzmi, jak następuje:  
„Na podstawie art. 25 konstytucji, zwołuję do m. st. Warszawy sejm na sesję zwyczajną. Data otwarcia będzie oznaczona w oddzielnym zarządzeniu.

Warszawa, 31.X. 1926 r.  
Prezydent Rzeczypospolitej  
(-) I. MOŚCICKI.  
Prezes Rady Ministrów  
(-) J. PIŁSUDSKI“.

„Na podstawie art. 37 konstytucji, zwołuję do m. st. Warszawy senat na sesję zwyczajną. Data otwarcia będzie oznaczona w oddzielnym zarządzeniu.

Warszawa, 31.X. 1926 r.  
Prezydent Rzeczypospolitej  
(-) I. MOŚCICKI.  
Prezes Rady Ministrów  
(-) J. PIŁSUDSKI“.

O godzinie 23.20 p. minister

Meysztowicz i szef kancelarii cywilnej Car doręczyli zarządzenie p. prezydenta marszałkom sejmiku i senatu.

O godzinie 23.45 dnia 31 października 1926 r. wyszedł Nr. 251 „Monitora“, zawierający zarządzenia o zwołaniu sejmiku i senatu.

### Komunikat oficjalny

W tym roku zaszedł wypadek, pierwszy w naszej historii sejmowej, zamknięcia urzędowego sejmiku przez prezydenta. Wobec konieczności konstytucyjnej zwołania sejmiku w październiku, premier p. marszałek Piłsudski, zwrócił się 28 października do marszałka sejmiku, p. Rataja, z propozycją zwołania sejmiku na dzień 30 października, proponując przytem a) wspólnie wypracować formę otwarcia sesji dotąd niedostatecznie opracowaną. Propozycję swoją co do formy uczynił jaknajbardziej prostą, mianowicie zaproponował, aby otwarcia w imieniu p. prezydenta dokonał sam marszałek Rataj, gdyż jako marszałek sejmiku, ma pewne konstytucyjne obowiązki zastępowania prezydenta, jak naprz. w razie jego śmierci, lub ustąpienia ze stanowiska, a dla zaznaczenia formy uczczenia roli przedstawiciela państwa, p. prezydenta, jak i faktu otwarcia nowej sesji, zaproponował panom posłom wstać przy czytaniu rozporządzenia p. prezy-

dentą o otwarciu sesji sejmowej. P. marszałek Rataj, zgadzając się zresztą w zasadzie z premie-rem, zauważył, że może będzie miał pewne trudności z salą przy propozycji powstania z miejsc, dlatego też odłożył swoją odpowiedź do czasu umówienia się z niektórymi panami posłami.

Odpowiedź ta nadeszła na ręce premiera dnia 30-go października mniej więcej około godz. 1-ej czy 2-ej popołudniu. Brzmiała ona jako nowa propozycja, aby sesję otworzył sam pan prezydent, a nie ktokolwiek w jego imieniu. Wobec tak spóźnionej odpowiedzi data 30 października sama przez się odpadła. Gdy zaś p. prezydent wyraził na to swoją zgodę, premier, marszałek Piłsudski, z upoważnienia prezydenta, zaprosił p. marszałka Rataja do opracowania nowego, znacznie już rozszerzonego ceremoniału, związanego z osobą p. prezydenta. Zwrócił przytem uwagę w specjalnym liście na trudności, związane z tym ceremoniałem, który znał z własnego doświadczenia, gdyż już dwa razy w swoim życiu, jako Naczelnik Państwa, otwierał oba sejmy Rzeczypospolitej. Wie zaś z tego doświadczenia, ile czasu zabierają odpowiednio przygotowania przy wielkiej ilości ludzi, którzy muszą brać w tem udział. Nie chcąc zaś brać bezpośrednio udziału w urzędowaniu i przygotowaniu sali sejmowej do uroczystego otwarcia

sejmiku przez p. prezydenta, pozostał je p. marszałkowi Ratajowi, sam się zaś zajął przygotowaniem skomplikowanych zarządzeń związanych z przejazdem uroczystym p. prezydenta z Zamku na ulicę Wiejską i z powrotem.

Daty jednak 31 października nie udało się dotrzymać, gdyż pan premier otrzymał akurat o godzinie 1-ej popoł. dnia 31 października nową propozycję p. marszałka Rataja, aby zaniechać otwarcia sesji dnia 31 października i przenieść ją na inną dalszą datę, ograniczając się jedynie aktem zwołania sejmiku i senatu dla dotrzymania terminu konstytucyjnego.

Przy próbie uruchomienia dla tego celu w dzień świąteczny potrzebnych po temu urzędów, pan premier, tracąc nadzieję, by mógł tę nową nieznaną propozycję na czas uskutecznić, listem swym, wysłanym o godz. 5.30 popołudniu rzekł się odpowiedzialności, gdyby nie mógł terminu konstytucyjnego dotrzymać. W istocie też dopiero o godz. 11.20 w nocy zostały podpisane akty, zwołujące sejm i senat na dzień 31 października z pozostawieniem aktu otwarcia dalszym zarządzeniem p. prezydenta.

Wobec powyższego, p. premier zamierza w następnych dniach pertraktować dalej z p. marszałkiem Ratajem co do terminu i formy otwarcia sejmiku w listopadzie.

### Nadzwyczajne premja

dla Prenumeratorów „Głosu Polskiego“

!Tylko w przeciągu trzech dni! (ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK 3, 4, 5 listopada).

Wzorem miesięcy ubiegłych wydawnictwo „Głosu Polskiego“ i obecnie przygotowało dla swych prenumeratorów nadzwyczajną premję, a mianowicie:

WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI I BEZPŁATNE BILETY DO KIN.

Każdy z prenumeratorów, który pragnie skorzystać z naszej oferty i otrzymać ciekawą książkę beletrystyczną lub pierwsze miejsce w pierwszorzędnym kinie, ma spełnić wyłącznie obowiązek swój wobec gazety, którą codziennie czyta i, nie czekając na inkasenta, wpłacić bezpośrednio w administracji (Piotrkowska Nr. 106) w godzinach biurowych (od 9-ej rano do 7-ej wieczorem bez przerwy).

PRENUMERATE ZA MIESIĄC LISTOPAD

oraz ewentualne zaległości za abonament pisma.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy okienkach kasowych, uprzejmie prosimy prenumeratorów, by z wpłaceniem nie czekali do ostatniej chwili, lecz już od pierwszego dnia i w godzinach porannych uiszczali w administracji należność.

TYLKO TRZY DNI

będzie nas obowiązywać zapowiedź premjum bezpłatnego. Tylko w przeciągu dni trzech - środa, czwartek, piątek - administracja, łącznie z pokwitowaniem z odbioru należności za prenumeratę, wydawać będzie premję.

### Nie militaryzacja, lecz reorganizacja policji państwowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Przez ministerstwo spraw wewnętrznych opracowany jest obecnie projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji policji państwowej.

Rozporządzenie to ostatecznie ma uregulować organizację policji państwowej i stanowić ostateczną podstawę prawną tej organizacji.

Zasady projektu są oparte na dotychczas obowiązującej ustawie o policji, przyczem uwzględnione są wnioski, opracowane w swoim czasie przez „komisję trzech“.

Wszelkie pogłoski o militaryzacji policji są zupełnie bezpodstawne.

### Skon cadyka z Bełza

ŁWÓW, 1 listopada. Prasa donosi o zgonie jednego z najwybitniejszych rabinów cudotwórców w Bełzie, Izaaka Bera Rokocha, który był znany wśród żydów ortodoksów w całej Polsce i zagranicą. Zmarły liczył 74 lat życia.

## Nowy zamach na Mussoliniego

Kula odbiła się od orderu na piersi Sprawca zamachu, 15-letni chłopiec, zmasakrowany na miejscu przez tłum

RZYM, 1 listopada. (ATE). W niedzielę, gdy Mussolini brał udział w uroczystości poświęcenia nowego stadionu, dokonano na niego zamachu. Młody chłopiec, nie zwracający uwagi swoim wiekiem, przeszedł kordon policji i podszedłszy do Mussoliniego, strzelił do niego z odległości jednego metra. Kula odbiła się jednak o order św. Mantea. Mussolini został nietknięty. Tłum przerwał kordon policji i rzucił się na sprawcę zamachu, który został zmasakrowany. Oględziny lekarzkie stwierdziły śmierć z powodu zaduszenia i 14 ran, zadanych sztyletem. Prócz tego na ciele chłopca stwierdzono wielką ilość obrażeń, które zupełnie uniemożliwiły rozpoznanie jego. Mussolini zachował najzupełniejszy spokój i oświadczył, że nic mu się nie stało. Następnie rozkazał, aby uroczystość odbywała się w dalszym ciągu. Przed odjazdem na

dworzec dokonał Mussolini przeglądu bataljonu marynarki.

BOLONJA, 1 listopada. (PAT). W związku z wiadomościami o nieudanym zamachu na Mussoliniego donoszą, co następuje:

Kula rewolwerowa naderwała wstęgę św. Maurycego, którą Mussolini miał na sobie wraz z kawałkiem munduru na wysokości piersi, a następnie przeszła przez rękaw burmistrza Bolonii, który towarzyszył Mussolinemu. Wśród ogólnego zamętu sprawca zamachu został zabity przez tłum. Mussolini zachował niezamącony spokój, wstrzymał na chwilę samochód, a następnie udał się na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go rodzina, by towarzyszyć mu do Forli.

Na trupie sprawcy znaleziono 14 ran, zadanych sztyletem oraz ślady uduszenia. W rewolwerze

znaleziono jedną kulę, której nie zdążył zużyć.

RZYM, 1 listopada. (ATE). — Sprawcą zamachu na Mussoliniego był 15-letni chłopiec Mateo Zamboni, syn zamożnego księgarza, współwłaściciela drukarni w Bolonii. Stwierdzenie osoby sprawcy zamachu zawdzięcza się przyłapaniu: ojciec, który pozwolił pójść mu na wycieczkę, zaniepokojony jego dłuższą nieobecnością, zwrócił się do policji. Policja pokazała ojcu zwłokę sprawcy zamachu na Mussoliniego, który został w ten sposób rozpoznany, iż znaleziono przy nim medal pamiątkowy.

RZYM, 1 listopada. (ATE). Na wiadomość o zamachu na Mussoliniego tłum rozgromił w Medjola-

nie redakcję pism „Avanti“ i „Unita“. Socjalistycznego deputowanego Battestri schwytał tłum i pobił go dotkliwie.

FORLI, 1 listopada. (PAT). — Mussolini otrzymał depezę od króla, który z najwyższym oburzeniem dowiedział się o nowym zamachu na premiera, przesyłając mu w imieniu swoim i całej rodziny królewskiej serdeczne powinszowania z okazji ocalenia.

RZYM, 1 listopada. (PAT). Papier, dowiedziawszy się wczoraj o zamachu na Mussoliniego, polecił natychmiast wyrazić premierowi w swoim imieniu oburzenie z powodu zamachu i powinszowanie z powodu ocalenia.

# Rosja sowiecka na przełomie

## Początek klęski opozycji Komunistycznej na XV Konferencji partyjnej

Moskwa, w październiku 1926. Otwartą w tych dniach 15-tą konferencję komunistyczną poprzedziła, jak wiadomo, ostra walka przeciwko t. zw. opozycji komunistycznej, zakończona wydanym całego szeregu zarządzeń, mających na celu rozbrojenie przywódców opozycji. Na porządku dziennym tegorocznej konferencji komunistycznej, na konferencji stronnictwa, odbywającego tak doniosłą rolę w życiu współczesnej Rosji, znajdują się liczne problemy, częstokroć wychodzące poza granice życia wybitnie partyjnego.

Rosja sowiecka przeżywa dziś okres przełomu gospodarczego. Stare dobra materialne są na wyczerpaniu, co powoduje, iż Rosja dzisiejsza nie tylko żyć musi z kapitałów, nagromadzonych w czasach przedwojennych, lecz zmuszoną jest myśleć o gromadzeniu kapitałów nowych. Okres ten nawet według pism sowieckich, nie może się obejść bez doniosłych zmian w strukturze gospodarczej kraju i musi w pierwszym rzędzie pociągnąć za sobą pewne zwolnienie tempa w ogólnym rozwoju Rosji sowieckiej.

Jednym z najgłośniejszych zadań konferencji komunistycznej będzie akceptowanie dotychczasowej linii politycznej centralnego komitetu wykonawczego, dążącego właśnie do owego „zwolnienia tempa” w rozwoju gospodarczym kraju, a nie, jak sobie tego życzą przedstawiciele opozycji, do hiperindustrializacji Rosji sowieckiej. Innymi słowy mówiąc, konferencja tegoroczna zatwierdzić ma sankcje karne, jakie centralny komitet wykonawczy zastosował wobec opozycjonistów.

W związku z tem referaty, dotyczące sytuacji międzynarodowej, zjeżdża, rzecz jasna, na plan drugi. A chodzi tu o referaty, posiadające doniosłe bardzo znaczenie. Starczy wymienić referat o sytuacji międzynarodowej Bucharina, referat o sytuacji gospodarczej Rykowa, referat o związkach zawodowych Tomskiego. Na porządku dziennym 15-tej konferencji stoi również ciekawa bardzo kwestja t. zw. „sołietyzacji” wschodu.

15-ta konferencja komunistyczna otwarta została dnia 26 października r. b. o godz. 6 wieczorem. Przez wzgląd na ostatnie wy-

darzenia w łonie stronnictwa komunistycznego, konferencję tę oczekiwano nietylko w Rosji, lecz i poza granicami państwa sowieckiego ze zrozumianiem zainteresowaniem. To też w chwili zagajenia obrad zjazdu na sali panowała podniecona bardzo atmosfera. Przy stole prezydjalnym nie widać tym razem osób, których obecność w prezydium podczas dotychczasowych konferencji była nieodzowną; nie widzimy ani Trockiego, ani Zinowjewa, ani Pjatakowa. Dzisiaj nie występują oni już w roli wodzów komunizmu, lecz w roli podsądnych. A uczestnicy zjazdu z niezwykłym napięciem oczekują przemówienia ich głównego oskarżyciela a zarazem nieprzejednanego przeciwnika opozycji, Stalina. Lecz najpierw obecni wysłuchać muszą referatów Bucharina, Rykowa i Tomskiego, którzy mają niejako przygotować grunt dla referatu Stalina o sytuacji w stronnictwie i o działalności opozycji.

Przewodniczącym tegorocznej konferencji jest Rykow. Po załatwieniu szeregu formalności i oddaniu cześci pamięci zmarłego komisarza Dzierżyńskiego (przemówienie okolicznościowe wygłosił Rykow) przewodniczący przechodzi do porządku dziennego, udzielając głosu Bucharinowi. Referat Bucharina wysłuchano z niezwykłym zainteresowaniem przede wszystkim przez wzgląd na to, iż w mowie jego słycać było nowe nieznane zupełnie dotychczas na oficjalnych zjazdach komunistycznych nuty: Bucharin stwierdził bowiem, iż ogólna stabilizacja w państwach zachodnio-europejskich i amerykańskich uczyniła w ciągu kilku ostatnich lat znaczne postępy. Kwestję tę Bucharin poruszył niewątpliwie dlatego, że chciał konferencję przygotować do przyjęcia umiarkowanych tez centralnego komitetu wykonawczego. (Treść referatu Bucharina podaliśmy już przed paru dniami. Przyp. Red.).

Referat Rykowa o sytuacji gospodarczej Rosji sowieckiej był właściwie ostrą krytyką znanej opozycyjnej „platformy” gospodarczej. Rykow zaznaczył, iż Rosja sowiecka wchodzi w chwili obecnej w stadium przebudowy gospodarstwa narodowego. Okres odbudowy przemysłu został zakończony

ny, a obecnie Rosja stanęła przed zadaniami daleko trudniejszymi. Zasadniczym zadaniem w dziedzinie reorganizacji przemysłu jest, zdaniem Rykowa, przeprowadzenie reżimu oszczędności w całej pełni oraz zmiana systemu administracji przemysłowej.

Podając krytyce działalność opozycji, Rykow twierdzi, że centralny komitet wykonawczy nie kapitulował przed zamożnym właścicielstwem i że liderzy stronnictwa komunistycznego dążą do utrzymania ścisłego kontaktu między robotnikami i właścicielami. Opozycja zarzucała centralnemu komitetowi wykonawczemu, że swą polityką przyczynia się do wzmocnienia prywatnego kapitalizmu w Rosji sowieckiej. Rykow stwierdza, iż zarzut ten jest zgólnie niezasadny, gdyż udział kapitału prywatnego w handlu Rosji sowieckiej stale się zmniejsza. Podczas bowiem, gdy w roku gospodarczym 1923, udział kapitału prywatnego w handlu hurtowym stanowił 22 proc., w roku 1925 - 26 liczba hurtowych kupców prywatnych spadła do 9 proc. Podobnie rzecz się przedstawia i w handlu detalicznym, gdzie udział kapitału prywatnego wynosił w roku gospodarczym 1925 - 6 niespełna 40 proc., wobec 57 pr. w roku 1923-4.

Rykow protestuje również przeciwko polityce podwyższania cen produktów przemysłowych, gdyż, zdaniem jego, zbyt wysokie ceny w przemyśle doprowadzić muszą do poróżnienia klasy robotniczej z chłopami.

Swe przemówienie Rykow zakończył wystąpieniem przeciwko Trockiemu, oświadczając, że „wódz opozycji Trocki zapomniał, iż co innego było być zwolennikiem klęski podczas wojny światowej, a co innego jest być nim teraz, kiedy prowadzi się walkę o dyktaturę proletariatu”. Słowa te wywołały w adytorjum burzę długo niemiłkających okłasków.

W związku z referatem Rykowa wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brali przedstawiciele poszczególnych republik sowieckich, jako to Ukrainy, Syberji, Białorusi, Kaukazu i t. d., podkreślając klęskę opozycji z jednej strony, oraz liczne braki sowieckiego systemu gospodarczego ze strony drugiej.

# Królowa belgijska głosuje jak zwykła mieszcza brukselska

Wszyscy belgijczycy, uprawnieni do głosowania, mężczyźni i kobiety, wyruszyli 20 października do urn wyborczych, ażeby wybrać 25,000 radnych do 2,672 rad gminnych w całym kraju. Ponieważ wzięcie udziału w głosowaniu jest w Belgji obowiązkowe, przeto jest tam bardzo rzadki wypadek, aby ktoś wstrzymał się od głosowania.

W biurze przy ul. De la Paille w Brukseli zapanowało powszechne zaciekanie, gdy około 11-rano obwieszono przybycie królowej. Królowa przybyła jak zwykła mieszkanka w towarzystwie

damy dworu złożyć swój głos do urny wyborczej.

Spełniwszy ten obywatelski obowiązek, królowa wdała się w rozmowę z grupą kobiet z tej dzielnicy i rozmawiała z niem bardzo łaskawie o wszystkim, tylko nie o polityce. Gdy pewna kobiecina życzyła jej „dużo szczęścia dla mającego się zeni syna Leopolda”, królowa podziękowała jej za to życzenie serdecznie, gorąco ściskając jej ręce. Roześmiana i oklaskiwana przez publiczność królowa, wróciła pieszo do swego pałacu.

# Pakt obronny między Włochami i Francją

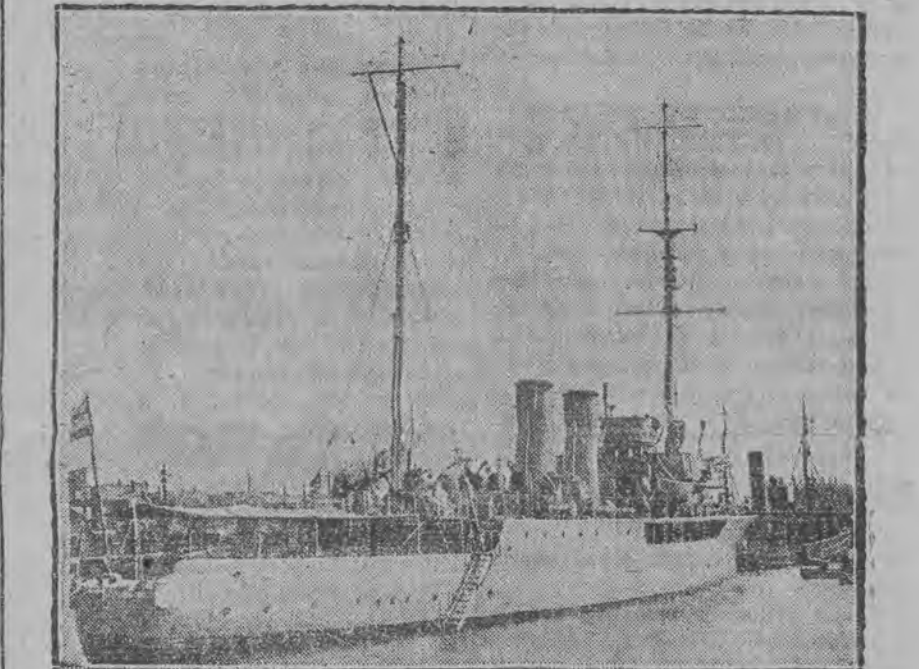
PARYŻ, 30 października. — „Excelsior” donosi o toczących się pomiędzy Paryżem a Rzymem rozmowach, które mają na celu przygotowanie spotkania Brianda z Mussolinim w styczniu.

Rozmowy pomiędzy obydwojma mężami stanu będą dotyczyły: 1) antyfaszystowskiej działalności zagranicą, 2) możliwości francusko-włoskiego porozumienia,

3) spraw syryjskich, 4) spraw emigracyjnych w związku z Tunisem, 5) sprawy Tangeru i 6) trudności gospodarcze.

„Excelsior” donosi, iż rząd włoski ma zamiar wystąpić z projektem zawarcia paktu obronnego, podobnego do tego, jaki Francja zawarła z państwami małej ententy.

# Ofiara cyklonu na Bermudach



H. M. S. „Valerian”.

Zaskoczony przez straszny cyklon, który, jak donosiliśmy, nawiedził Bermudy, angielski statek wojenny „Valerian” zatonął w odległości 18 mil morskich (ca 33

km.) od lądu. Z załogi statku, liczącej 110 osób, utonęło 80 w katastrofie. „Valerian” typu „sloop” był statkiem starszej konstrukcji, o pojemności 1250 tonn.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

# Nauczyciel

(Z galerji portretów moskiewskich)

EPOKA PIERWSZA 1896.

Mały chłopak Wasia Wąs siedział w dzieciennym pokoju przed starym, wysłużonym stołem, zaplamionym obficie atramentem i gorzko płakał.

— Co ci jest? — zapytała matka zaglądając do pokoju.

— Nic nie wiem.

— Jaktó... co to znaczy — nic nie wiem?

— Bardzo prosto nic, ale to nic a nic nie umiem, z geografji. Pełno słów jak chł: Guada, Lupa, Babel — Mandeb, izoterma, południk.

— Biedny mój chłopczyk. Może uda ci się jakoś wykręcić. Może nauczyciel zapomni i nie zapyta.

— Nie taki on jest, żeby zapomniał. Zginąłem nieszczęsny.

Nie zawiodło przeczenie Wasie Wąsa.

Na lekcji geografji, nauczyciel zwrócił się od razu do Wasi, parząc nań wzrokiem okularkownika, polującego na papużkę.

— No mały! Jak się nazywasz... Wąs, czy jak właściwie, przyjacielu stosowniejszeby było nazwisko — Bezwasy... Hej tam ucieście się! Cicho tam! Opowiedz mi, Długowasy o izotermie.

— Słucham. Izotermie nazywamy, która... takie jest...

— Jakie?

— Długie takie...

— Tak, tak... zielone, długie, wisi w salonie. jak pociągniesz — zpiszeczy. Dobrze umiesz, Czarnowasie. Pytam cię jeszcze raz, co to jest izoterma.

— Jaszczurka taka — krzyknął Wąs z rozpaczliwą energją, w przerażeniu zaciskając mocno powieki, jakby przed skokiem w otchłań niezgłębioną.

Bezlistośni koledzy roześmieli się znowu.

— Co ty mówisz. Jakiegoż ona jest koloru?

— Taka... żółta w kropki.

— Cóż to niebezpieczne stworzenie?

— Nie, nie bardzo.

— No, nie powiem tego. Dla ciebie okazała się ona bardzo niebezpieczna. Taka sobie mała jaszczurka jedynkę w zębach ci przyniosła. Może zresztą, poprawisz się. Widziałeś kiedy zwrotnik?

— Nie widziałem.

— Jakże tak mogłeś przeoczyć? Czemu nie widziałeś?

— Przecież on daleko. On jest w Afryce.

— A tutaj czemu go niema?

— Bo zdarza się tylko w klimacie gorącym...

— Wspaniałe, Wasie, Wasiel! Jaka szkoda że i ty nie zdarzasz się tylko w klimacie gorącym. Był byś daleko ode mnie, a ja nie byłbym zmuszony pozabawić cię obiadem i pisać skargę do rodziców. Niechże oni cię dobrze wychowają.

— Nie widziałem.

— Jakże tak mogłeś przeoczyć? Czemu nie widziałeś?

— Przecież on daleko. On jest w Afryce.

— A tutaj czemu go niema?

grywa się dobrze znana, lecz smutna scena: ojciec biegnie po gabinecie, chwytając się za głowę: jęczy, jęczy tak, że aż serce pęka.

— Co ja będę z tobą robił! Taki duży osioł, a nie wie, co to zwrotnik. Chyba oddam cię za pastucha.

EPOKA DRUGA 1926 r.

Nauczyciel z moskiewskiej szkoły „Normalsow:estwobner” Wasyl Wąs siedział, w swym gabinecie przed udaniem się do szkoły i gorzko płakał.

— Co ci jest, papo? — zapytała dziesięcioletnia córeczka, zaglądając do gabinetu.

— Nic nie umiem, nic nie rozumiem.

— Co naprzykład?

— Chłopaki męczą mnie bardzo. Zadają mi takie trudne lekcje, że w żaden sposób nauczyć się nie mogę. Słowa jakieś niezrozumiałe: „Ujezdziemielkom”, „Derkambied”, „Sowwojenspec”.

— A może dziś nie zapytają...

— Akurat możesz się spodziewać! „Wybraliśmy cię przez głosowanie powszechne, więc musisz wszystko umieć doskonale!” — mówią. Straszają mnie ciągle: jeżeli nie będziesz umiał, mówią, odbierzemy ci kartkę na chleb i napiszemy skargę do ty. Ciebże Olu nie boję się, ty mnie kochasz i palcem nie tkniesz, ale syn, jeśli się dowie, spierze mnie.

I znowu nie zawiodło go przeczenie.

Gdy wszedł do dużej, zimnej sali „Normalsowobuczna” nikt nie zwrócił nań narazie uwagi: dwóch

chłopców siedziało konno na katedrze machając nogami: przyjaźnie częstując się wzajemnie kokainą; inny uczeń zjadał chleb z koniną, popijając mętne piwo z flaszki. Dwie dziewczynki nagrywały rurki na maszynie spirytusowej i karbowwały się z takim przejęciem, że zapach przypalonych włosów zagłuszał wszelkie inne odory. Pod okiem zasady towarzystwo, składające się z sześciu uczniów, wykrzykujących z wielkim ożywieniem: „Ja mam siedem punktów, a ty? Aha! Stawiam jeszcze pięćset tysięcy. Cztery, trzy...”

— Kto dzisiaj dyżuruje? — zapytał nieśmiało Wąs.

— A-a. Towarzysz Mokrowas — zamruczał, odrywając usta od butelki szczęśliwy właściciel butelki z piwem — czemu się tak spóźniasz?

— Chodziłem do apteki, słowo daje, — kłamał Wąs — córeczkę mam chorą.

— Wieczne wykrety. No, cóż lekcja przygotowana?

— Kto dzisiaj dyżuruje? — powtórzył Wąs chcąc przezwyciężyć nieprzyjemny temat.

— Owsiułkow, ale nie będzie go dzisiaj. Poszedł do komisariatu rozwodzić się.

— Przecież rozwodził się przedwczoraj.

— No, to cóż. Przedwczoraj rozwodził się z jedną, a dzisiaj z inną — odrzekła poważnie dziewczynka, kręcąc w ręku rozpalone rurki — słuchajcie, towarzyszko kochany, dostaniecie mi spirytusu denaturowanego do maszyny, po- całuję was za to.

— Hej wy, czereda — krzyknął, wchodząc dyżurny Owsiułkow. — Skoro nauczyciel już jest, nie traćmy drogiego czasu. Zapytamy go: hejże do domu. Cała nasza kompanijka do „Tyflisu” się wybiera. Towarzyszu Wąs, co przygotowałaś na dzisiaj?

— Stosunek „Dierkobudów” do „Ujesielkomów”.

— Węć opowiedzcie nam tem.

Wejście na katedrę i mówcie nam stamtąd. Czyż nie wiecie, jak to jest porządek.

Hm. hm. Stosunek jednego do drugiego jest taki, jak niższej instytucji; podwładnej, do wyższej, ale w razie nieporozumienia, sprawy oddają do rozstrzygnięcia „Wsieobuczowi”.

— Komu?

— Chciałem powiedzieć „Rewwojensow:et”.

— A czy wiecie co to „Rewwojensow:et”?

— To taki... żołnierz, który...

— Ach, Wasie, Wasie. Co z wami robić? Zmuszeni będziemy znów do domu wasze zawiadomić.

A w domu odbyła się zwykła smutna scena.

Dwunastoletni syn Piotrus biegł po dzieciennym pokoju, chwytając się za głowę i jęcząc: — Co ja z tobą zrobię. Siwe masz włosy, a nie wesz co to „Rewwojensow:et”. Na pastucha będę musiał cię oddać! Córka Ola podeszła do zasmuczonego ojca, pogładziła go i zwróciła się z wymówką do brata.

— Czego przyczepiłeś się do niego. Dzisiaj nie umiał, a jutro się nauczy. Sama mu dopomogę.

Szósta wieczór. W domu ode-

# Jak walczyć z drożyzną

## Narada gospodarcza w prezydium rady ministrów

W sobotę odbyła się w prezydium rady ministrów ważna narada gospodarcza, na którą zaproszonych zostało 74 przedstawicieli życia gospodarczego i świata finansowego Polski.

O godzinie 7-jej wieczorem zajął naradę p. wicepremier Bartel, który podał jako cel zebrania — dążenie rządu do tego, co z jednej strony powinno przedsięwziąć sfery gospodarcze, a z drugiej strony rząd dla skutecznej walki z drożyzną oraz dla obniżenia kosztów produkcji i wymiany.

Rząd obecny nie zamierza pójść na drogę eksperymentów w sprawach gospodarczych, jeno chce przede wszystkim wysłuchać przedstawicieli zainteresowanych sfer.

W różnych ugrupowaniach politycznych kolportują pogłoski, iż rząd obecny, po przejęciu jego steru przez marszałka Piłsudskiego, zaniedbuje sprawy gospodarcze.

Nie odpowiada to zupełnie rzeczywistości.

Polityka gospodarcza będzie nadal szła po linii, wytkniętej przez poprzednie rządy Bartla.

Prawda, dotychczas rząd obecny zajmował się przeważnie wewnętrzną organizacją. Wicepremier żałuje, że obecna narada została zwołana tak późno. Teraz jednak rząd zamierza kłaść poważny nacisk na sprawy gospodarcze.

Po przemówieniu wicepremiera Bartla przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego: zapobieganie zwyżce, względnie walka z drożyzną oraz obniżanie kosztów produkcji i wymiany. Punkt pierwszy miał być rozpatrzony pod następującymi punktami widzenia:

a) co sfery gospodarcze mogą i zamierzają uczynić dla powyższych celów;

b) czego w tym względzie oczekują od rządu i to w zakresie: budżetowym, fiskalnym, stosunku przedsiębiorstw państwowych i monopoli do życia gospodarczego, celnym i handlowo-politycznym, kredytowym, komunikacyjnym, socjalnym, inwestycyjnym i dostawowym.

W sprawie pierwszego punktu porządku obrad mieli przemawiać: senator Jan Stecki, p. Boguszewicz i poseł Wiślicki.

Pierwszy zabrał głos senator Stecki.

Referent mówił o położeniu rolnictwa, przemysłu, o drożyznie, przyczem udawał, że sprawa cen powinna być rozpatrywana pod kątem widzenia względnym i rzeczowym.

Omawiając sprawę pośrednic-

stwa i handlu zatrzymał się referent między innymi na drożyznie mięsa którą powoduje w pewnym stopniu rytualny ubój mięsa. Zdarzają się fakty, gdy rzeźak ciągnie z uboju rytualnego pokazne zyski, dochodzące do 1200 zł. miesięcznie.

Drugi referat wygłosił p. Boguszewicz.

Dłuższe, bo trwające przeszło 2 godziny przemówienie wygłosił poseł Wierzbicki („Lewiatan”).

Jako naczelną tezę w sytuacji obecnej wysunął mówca brak kapitału obrotowego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w Polsce, w rolnictwie i handlu. Ten brak kapitału, idący w niektórych dziedzinach w parze z wyczerpaniem kapitału inwestycyjnego, jest główną i zasadniczą przyczyną względnej drożyzny, panującej w Polsce.

Mówca stwierdził na zasadzie cyfr, iż bezwzględnej drożyzny w Polsce nie ma. Poza to podkreślił wyższość wskaźnika drożyznianego w artykułach produktów olnych ponad wskaźnik w artykułach przemysłowych.

Rozpętość cen hurtowych i detalicznych w artykułach przemysłowych — mówił — tłumaczy tem, że poważna część ludności miejskiej z braku innych sposobów zarobkowania trudni się pośrednictwem.

W ciągu niedzieli w dalszym ciągu odbywała się w gmachu prezydium rady ministrów narada gospodarcza.

Na posiedzeniu przedpołudniowym zabrał głos poseł Wiślicki i w półtoragodzinnym przemówieniu omówił sytuację gospodarczą kraju.

Hr. Sagajło poruszył sprawy związane z transportem węgla i wskazał jako na jedną z głównych bolączek naszych brak środków transportowych.

B. minister Olszewski zwrócił uwagę, że już obecnie koszt transportu węgla eksportowanego wynosi od 100 do 300 procent wartości towaru. W sferach więc gospodarczych wywołało zaniepokojenie zamierzone przez min. komunikacji podwyższenie taryfy.

Po szeregu przemówień zabrał głos przedstawiciele rządu.

Minister pracy, dr. Jurkiewicz, polemizował z poszczególnymi mówcami, twierzącymi, iż świadczenia socjalne przyczyniły się do podrożenia produkcji. Statystyka wykazuje, że obecnie wydajność

robotnika przy krótszym dniu pracy jest większa, aniżeli przed wojną, kiedy robotnik pracował dłużej.

P. min. Kwiatkowski w dłuższym przemówieniu omówił całokształt życia gospodarczego i zaznaczył, że sprawa walki z drożyzną nie może być traktowana w oderwaniu od całokształtu życia państwowego. Kardynalnym warunkiem walki z drożyzną jest całkowite uruchomienie wszystkich warsztatów pracy. Na drożyznę wpływają u nas również trudności kredytowe. Kwestja drożyzny kredytu u nas jest jeszcze dlatego tak jaskrawa, że związana jest z wahaniami waluty. Wreszcie nieuczciwa spekulacja wpływa również na spotęgowanie drożyzny. Walka ze spekulacją tą musi być prowadzona z całą bezwzględnością środkami policyjno-administracyjnymi. Nie jest to walka z kapitałem, stoimy wyraźnie na stanowisku kapitalistycznym — ze spekulacją jednak musimy walczyć.

W dalszym ciągu przemówienia swego p. minister Kwiatkowski zwrócił uwagę na pozytywne rezultaty dotychczasowej pracy rządu w zakresie spraw gospodarczych. Budżet jest zrównoważony i zbudowany na zasadach oszczędności. Przeprowadzona jest sanacja podatkowa, Bank Polski i Bank gospodarstwa krajowego udzielają kredytów.

Przeprowadzona jest reorganizacja przedsiębiorstw państwowych na zasadzie komercjalizacji. Rząd czyni wysiłki, by zwiększyć eksport węgla, przeprowadzając długoterminowe kontrakty na dostawę węgla dla Rosji i Włoch. P. minister zakończył uwagę, że wszystkie zamierzenia rządu będą skuteczne, jeżeli spotkają się ze współpracą sfer gospodarczych.

### Baczność legionieści!

Dzisiaj o godzinie 18.30 w lokalu związku legionistów, Piotrkowska Nr. 82, odbędzie się zebranie sprawozdawcze.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dnia 1 listopada 1926 roku

B. P.

## Adolf Gustaw Rosenbaum

przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w środę, dn. 3 listopada r. b. o godz. 12-jej w poł. z domu żaloby przy ul. 6-go sierpnia (Benedykta) Nr. 13, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, synowie, synowe, wnuki i rodzina.

S. + P.

## Jan Izidor Mendelson Miliński

Opatrzony Sw Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 października 1926 r., przeżywszy lat 68. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 2 listopada 1926 r. o godz. 12 i pół p.p. z domu żaloby przy ul. Andrzeja 45 na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają

Żona i Rodzina.

## „Tydzień akademika“

Odezwa 8-miu rektorów

W trosce o dobro młodzieży akademickiej, w związku ze zbliżającym się „Tygodniem Akademika“ rektorzy wszystkich wyższych uczelni w stolicy wydali odezwę, w której z gorącym apelem zwracają się do młodzieży, by w pracach „Tygodnia“ wzięła najwydatniejszy udział.

„Zgodnie z tradycją lat ubiegłych organizuje się w czasie pomiędzy 4 a 14 listopada r. b. „V-ty Tydzień Akademika“.

W tym czasie chcemy przypomnieć społeczeństwu o obowiązkach w stosunku do młodzieży, w ciężkich warunkach materialnych zdobywającej wyższe wykształcenie. Niech umilkną dzisiaj wszelkie swary, nieporozumienia na tle politycznym i społecznym; kardy-

nalna zasada spożycia akademickiego „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“ winna stać się hasłem całego ogółu młodzieży.

Wzywamy przeto młodzież akademicką do wzięcia gremjalnego udziału w akcji komitetu „V-go Tygodnia Akademika“ przy komitecie stołeczno-wojewódzkim pomocy polskiej młodzieży akademickiej i zastosowanie się w tym względzie do zarządzeń władz Bratnich Pomocy.

Niech społeczeństwo nasze ujrzy Was w tych dniach „jednością silnych“ i niech każdy w miarę sił swych i możliwości: spełni swój obowiązek akademicki przyczyniając się do powodzenia tej wspólnej, a drogiej sercu każdego polaka sprawy“.

### Z ligi morskiej i rzecznej

Liga morska i rzeczna, oddział w Łodzi, rozpoczyna w sezonie jesiennym żywą działalność, w celu wykonania swych zamierzeń, jak: rozbudowa własnego schroniska na Helu, oraz współpraca propagandystyczna w sprawie budowy kanału Śląsk — Bałtyk; jak również rozbudzenie zamilowania do sprawy budowy floty wśród młodzieży.

W tym celu, za pośrednictwem kuratorium szkolnego, liga rozpisuje konkurs na budowę modelu barki, przeznaczając 6 nagród, w tem bezpłatny wyjazd nad morze polskie.

Pozatem w miesiącu listopadzie otwarta zostanie pod egidą ligi szkoła pływania, prowadzona przez b. kapitana marynarki, prof. Maksymiljana Szenberga.

Dla rozbudzenia życia towarzyskiego urządza liga w sobotę, dnia 6 listopada r. b., herbatkę towarzyską z tańcami, poprzedzoną odczytem prof. Borowskiego p. t. „Morze w poezji polskiej“.

### Drzewo

OPALOWE (w opakach) po 4 grosze klg. przy odbiorze do 500 klg., powyżej 500 klg. po 5 i pół grosza za klg. sprzedaje Sp. Akc. „MAKS JAKUBOWICZ“ ul. Żeromskiego 90 (Pańska). 8-1

**Reduta**

Dziś ostatni dzień

## „Kurier Carski“

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni paryskiej według powieści Jules Verne'a p. t. „MICHEL STROGOFF“ w wykonaniu

I. Mozzuchina, N. Kowanko, Wł. Gajdarowa i innych.

Początek seansów o g. 3, 5.15, 7.30 i 10 w.

**No. 4711 Eau de Cologne**

Królowa balu

zawdzięcza swoje powodzenie temu, że zna ożywcza siłę „4711“. Każda Pani może zachować świeżość cery w ciągu całej prześwietlonej nocy dzięki użyciu „4711“. Miły aromat i świeżość, bijąca od Pani, używających „4711“ powiększa urok.

Używaj tylko z marką ochronną „4711“ (Etykieta Niebiesko - Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej nieśmiertelnej dośroci.

Generalny zastępca na Rzeczospolita Polską Zygmunt DOCHNER, Działanie.

## ZAWIADOMIENIE

Bez przerwy atakowani osobiście, telefonicznie i telegraficznie, udzielamy odpowiedzi zainteresowanemu ogółowi, iż, niecierpliwie przez nasze miasto, oczekiwany

### I-szy łódzki film

# „DZWONY WIECZORNE“

demonstrowany będzie w naszym kino-teatrze już w najbliższej przy:łości.

Dyrekcja kino-teatru „LUNA“.

6075-1

## Rewanżowe spotkanie finalistów o tytuł mistrza klasy B. W. K. S. — Ł. K. S. II 4:0 (2:0)

Ubiegła niedziela miała zadecydować, która z drużyn B - klasowych sięgnie po zaszczytny tytuł mistrza swej klasy okręgu łódzkiego. Do gier finałowych doszły dwie najlepsze drużyny swych grup: W. K. S. i Ł. K. S. II.

Pierwsze spotkanie tych zespołów przyniosło wynik remisowy 3:3.

Do rewanżowego spotkania, które ostatecznie decydować miało o losach mistrzostwa, obie drużyny przywiązywały wielkie znaczenie, to też czyniły ku temu pewne przygotowania. Szczególnie Ł. K. S., dotychczasowy mistrz klasy B, nie chciał zbyt łatwo zrzec się tego zaszczytu i zapowiedział nam pewne zmiany w drużynie, która też wystąpiła w bardzo wzmocnionym składzie.

Cybulski — Mikołajczyk, Gałęcki — Lisowski, Otto, Brzeski — Śledź, Janecki, Hoffman, Korcel, Stolenwerk.

Zespół wojskowych znajdował się w daleko cięższym położeniu, gdyż nie rozporządza on jeszcze dziś dobrze wyszkolonemi i licznemi rezerwami, któreby mogły występować w pierwszej drużynie. Z konieczności więc, wojskowi zmuszeni byli wystawić ten

same skład, jaki wystąpił i w pierwszym spotkaniu.

Zylberberg — Roga, Karasiak — Strauch, Gosławski, Szumlak — Strycharski, Sowiak, Magin, Hoppe i Czerniak.

Mimo to, po rozpoczęciu gry, wojskowi z wielkim animuszem zabierają się do pracy, przejmują inicjatywę i zlekka przygniatają przeciwnika. Kilka ładnych ataków wojskowego zespołu, zakończonych dość efektywnymi strzałami, przynosi im cały szereg rzutów różnych, z których jeden, bity przez Czerniaka, zostaje zamieniony strzałem Strycharskiego na pierwszą bramkę dnia.

Do przerwy ogólna sytuacja nie ulega wielkiej zmianie, wojskowi nadal są częściej na froncie i przez Czerniaka uzyskują drugiego gola.

W drugiej połowie gry wojskowi sprawiają wrażenie nieco przemęczonych i wyczerpanych forsownym tempem. Doskonali Strycharski, który swymi wspaniałymi biegami i centrami stale zagrażał bramce czerwonych, znacznie opadł na siłach, natomiast Hoppe, początkowo bardzo słaby, później zdołał już rozegrać się i często celnymi strzałami bombardował bramkę przeciwnika. Kierownik napadu, Magin, miał swój słaby dzień, to też inicjatorem niemal wszystkich akcji był Gosławski, jeden z najlepszych pomocników Łodzi.

Obłężenie bramki przeciwnika przynosi wojskowym za rękę Mikołajczyka rzut karny, zamieniony nieuchronnym strzałem Karasiuka na trzeci punkt dla swych barw. Od tej pory Ł. K. S. zaczyna pracować bardziej celowo, gra się wyrównuje, a niekiedy nawet przenosi się na połowę boiska gospodarzy. Mikołajczyk przechodzi do ataku i wędruje po wszystkich niemal pozycjach, a polując na bramki, zapomina się do tego stopnia, że wiecznie stoi na pozycji „spalony”. Dzięki temu niemal wszystkie dogodnie sytuacje zostają przerywane gwizdkiem sędziego i bez tego już zbyt pobłażliwego na te przewinienia.

Wspaniały strzał Stolenwerka broni bramkarz wojskowych z trudem na korner, a w chwili później wyłapuje niebezpieczną główkę. Tempo gry bardzo żywe. Lewa strona ataku wojskowych wykazuje nadzwyczajny ciąg na bramkę: krótkie zamieszanie podbramkowe i Hoppe ustanawia wynik 4:0. Wojskowi mają jeszcze kilka dogodnych sytuacji, z których mogłaby paść niejedna bramka, lecz tu już z wielkim szczęściem pracuje Cybulski, w ręce którego trafiają ostre strzały, oddawane z małej odległości.

Akcję czerwonych niweczą tylko wojskowych z Karasiakiem na czele, który swą doskonałą techniczną i taktyczną grą, dowiódł swej wysokiej, niedoścignionej dla innych klasy. Również i Zylberberg w bramce spełnił swe zadanie bez zarzutu.

Zwycięstwo wojskowych należy zaliczyć do rzędu zasłużonych i bardzo zaszczytnych. W tem decydującym spotkaniu potrafili oni strzelić 4 bramki, nie pozwalając uzyskać przeciwnikowi nawet honorowego punktu. Przejście ich do klasy A wraz ze zdobytym dyplomem, oto nagroda za całoroczną trudność i pracę.

W zespole Ł. K. S. II jedynie tylko Gałęcki, Lisowski i Stolenwerk spełnili swe zadanie bez zarzutu, natomiast reszta nie specjalnego nie wykazała i grała niżej swej przeciętnej formy. Temu też zawdzięczać mogą czerwoni, że po utracie mistrzostwa klasy A, przysłała kolej i na utratę mistrzostwa klasy B.

Sukces drużyny wojskowych został powitany rzeszystemi oklaskami publiczności. Sędziował względnie słabo p. Fiedler.

W.



P. Peggy Bosza, premjowana pięknością amerykańską po przyjęciu w Białym Domu.

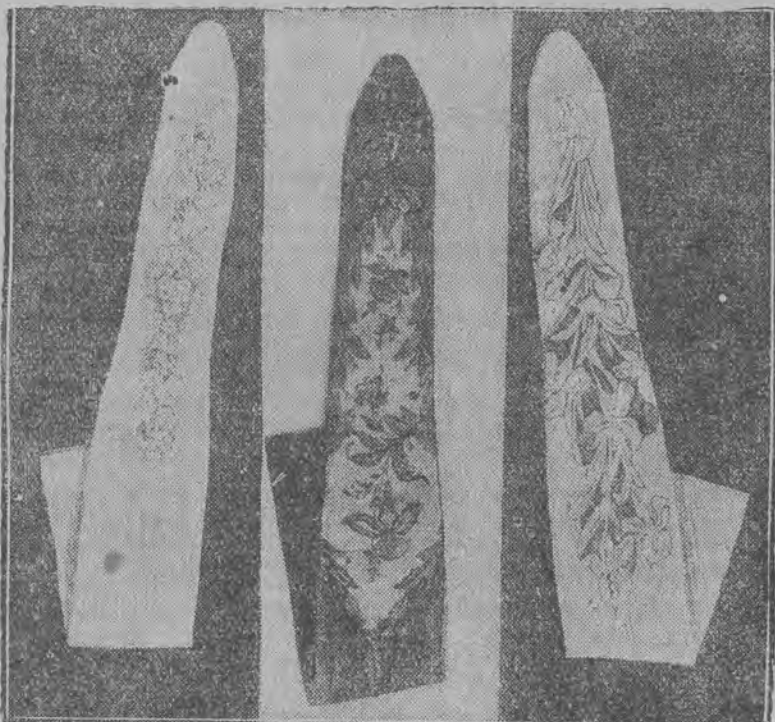
Na konkursie piękności nóg ko biecych oczarowała wszystkich, na innym znów, gdzie współzawodniczo o najsubtelniejszy ry sunek ust, oślniła wszystkich. Prasa amerykańska uważa ją za nosicielkę sensacyjnej piękności.

Przed ostatnim konkursem, na którym uznano ją za piękność 100-u procentową oraz za królową pięknych kobiet, omal nie doszło do wielkiego skandalu. Uczestniczki konkursu zwołały specjalny wiec, na którym długo i narwono debatowały, czy nie należy zaprotestować przeciw udziałowi Peggy w konkursie. Z wielkim trudem udało się aranżerom konkursu uspokoić 1.200 rywalak, ustanawiając wysokie nagrody dla najpiękniejszych z pośród zwyciężonych. Po konkursie prezydent Coolidge przyjął miss Peggy w Białym Domu.

### Kaprysy mody

W Ameryce moda nie zawsze wytwarza to co piękne, dążeniem jej bowiem jest przede wszystkim stworzenie rzeczy drogiej. Typowym tego przykładem są

jedwabne pończochy haftowane we wzorzyste desenie. Cena takich pończoch dochodzi do 4,000 zł. za parę. Na taki zbytek pozwolić sobie mogą, na szczęście,



Pończochy haftowane w kwiaty.

tylko bardzo nieliczne panie, które los obdarzył wielką fortuną, pozbawiając wzamian smaku. Nie ulega wątpliwości, że haft na pończosze jest zawsze nie na miejscu; jeżeli noga jest piękna — deseni

na pończosze zacięra piękne linie, przy nodze brzydkiej jest oczywiście jeszcze gorzej, gdy kunsztowny haft zwraca uwagę na nogę, której lepiej byłoby wcale nie zauważyć.

### Kronika

WARTA — POLONJA 3:2 (1:0).

Mecz mistrzów Warszawy i Poznania wykazał naogół przewagę „Warty”, opartą o bodaj że najlepszą w Polsce klubową linię pomocy.

W ciągu pierwszych 60 minut gry „Warta” zdobywa trzy bramki, z tych pierwszą z samobójczego strzału Miączyńskiego, a następnie przez Szuberta i Stalińskiego.

„Polonja” odbija dwa punkty przez Tupalskiego i Grabowskiego (karny), a pod koniec, mimo że wyrównanie wisi w powietrzu — osiągnąć go nie może.

W drugiej połowie gry, za ciągłe faule i uwagi pod adresem sędziego ostatni p. Rutkowski z Krakowa, usuwa lewoskrzydłowego „Warty”, Daberta, z boiska.

RUCH — TURYSI 2:2 (2:0).

Zawody o mistrzostwo Polski. W drugiej połowie gry mistrz Łodzi o całą klasę lepszy od przeciwnika. Bramki dla „Turystów” zdobyli Hermans i St. Kubik. „Turysci” wystąpili z rezerwą z Kokońskim w obronie.

Ł. K. S. komb. — POLICYJNY K. S. 5:0 (3:0). Zawody towarzyskie.

ŁWÓW: W sobotę „Pogoń” — „Hasmona” 1:1 (0:1). „Pogoń” miała trzech graczy z pierwszej drużyny. W niedzielę „Cracovia” — „Pogoń” 2:2 (2:1). Bramki dla „Cracovii” zdobyli Gintel i Sperling, a dla „Pogoni” — Bacz (karny) i Kuchar. Gra brutalna, postawiona na niskim poziomie.

n—C

Miljar **FORD** zdobył swoje bogactwo jedynie dzięki umie etnej pracy, szybkiej decyzji w interesach **CHCESZ** zdobyć samorealną życiową — natychmiast zdecyduj się uzyskać wykształcenie fachowe. Zamiejskowi studują systemem korespondencyjnym: buchalterję, korespondencję, rachunkowość, stenografię, kalfitację, pisanie na maszynach. Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarczych wysła Sekretariat Kursów Prof. Sekulowicza, Warszawa, ul. Żółkiewska 42. 5930-10

**KAWIARNIA KRESY**  
Piramowicza № 2 (Dawnie róg Olgińskiej i Dzielnej)  
**DOSKONAŁE OBIADY**  
KLUBOWE  
z 4 dań 2 złote  
urzędowe z 2 dań 1 zł. 30 gr.  
od godz. 12 do 5 po poł.  
Specjalność rosyjskie potrawy **barszcz małorosyjski, szaszłyki, filipki, kulebiaki i t. d.**  
**Śniadania, kolacje**  
a la carte po cenach niskich.  
6022-7

**ZGUBIONO**  
książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Skierniewice, oraz zaświadczenie zapomogowe, wydane przez Tramwaje Miejskie w Łodzi. — Stanisław Janik, Niska 3. 6089-1

**ZGUBIONO**  
broszkę, wysadzaną brylantami, 2-ma perełkami (brak jednej) — w drodze z ulicy Piramowicza (Olgińska) przez Narutowicza, Kilińskiego i Cegielnianą. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem właścicielowi, ul. Cegielniana Nr. 53, m. 52. 6088-1

**RUTYNOWANA**  
nauczycielka udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: polski, łacina i historia. Oferty do „Głosu” pod „Magister”. 6016-2-n

POLONJA (Katowice) — TURYSI 0:3.

Ł. T. S. G. — WIDZEW 3:1 (1:0). Niezasłużona porażka Widze-wa, Sędzia p. Lange pozostawiał wiele do życzenia.

CONCORDIA (Piotrków) — SO-KOŁ (Zgierz) 3:1 (0:1). Zawody finałowe o mistrzostwo klasy C. Ł. Z. O. P. N-u.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)  
Dojazd tramwajami 6 i 10.  
Od wtorku, dnia 2 listopada do dnia 9 listopada r. b.  
**Dla dorosłych:**  
**POLIKUSZKA**  
Tragedja rosyjskiego chłopca  
Dramat w 6-ciu częściach.  
Nad program: **DZIADEK MRÓZ**  
**Dla młodzieży:**  
**Hrabianka POPYCHADŁO**  
Dramat w 8-miu częściach w roli głównej: **Mary Piekford**  
**Nad program?**  
**SEANSE BEZPŁATNE**  
„BAWELNA” (Uprawa i przemysł bawelniany), film naukowy w 8 akt.

### Trochę humoru

MÓWIA, ŻE

Mówią, że do budżetu mają być wstawione pozycje na budowę wież obserwacyjnych przy starostwach.

Z wież tych specjalnie wyszkoleni obserwatorzy będą śledzić czy i z której strony nadlatuje inspekcyjny samolot p. min. Składkowskiego.

Dr. med. **H. Różaner**  
Narutowicza 9  
tel. 28-98  
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętne  
Przyjmuje od 8 do 10 i od 4-8.  
Panie od 5 4 pp.  
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. med. **Z. Rakowski**  
Telefon 27-81.  
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
Konstantynowska 9.  
Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.  
5646-2

Pod „Białym Niedźwiedziem”  
Kilińskiego № 121  
WYDAJE  
**smaczne i tanie OBIADY**  
Obiad z 2 dań, mięso do wyboru 1.-  
Obiad z 3 ch dań 1.40  
Szyneł wiedeński 1.60  
Kotlet wieprzowy 1.50  
Kotlet cielęcy 1.40  
Flaki 1.-  
Golonka z grochem 1.80  
Befsztyk 1.50  
Kolacja 1.-  
Z poważaniem **Wł. Pastuszek.**  
6040-1

**DRZEWKA,**  
krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek. Stoiński Łódź-Bruss-Zdrowie. 5796-6-d

**AGENTÓW**  
ogłoszeniowych do wszystkich pism, energicznych, wymownych, inteligentnych i ruchliwych panów z dobrą prezentacją poszukuje biuro. Przy pracowności dobry zysk. Oferty sub. „Pracowność” do adm. „Głosu”. 5989-3

**PODRECZNA**  
poszukuje pracy w jakimkolwiek magazynie damskim. Oferty pod „J. H.” do „Głosu”. 6041-2

**KROJU, SZYCIA**  
i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu ręcznego i filet. Zeromskiego (Pańska) Nr. 75, m. 52, oficyna parter, II wejście. 6043-1

**PRZYJMUJE**  
do haftu ręcznego suknie, bieliznę i filet. Margulies, Kilińskiego Nr. 46, front.